

**Maciej Szukała**  
 Archiwum Państwowe  
 w Szczecinie

**Stargardia**  
 Tom II, 2002

## Archiwiści niemieccy wobec badań wschodnich w okresie międzywojennym (ze szczególnym uwzględnieniem ośrodka szczecińskiego)

Badania wschodnie (Ostforschung) były jednym z głównych kierunków w historiografii niemieckiej w okresie Republiki Weimarskiej i III Rzeszy<sup>1</sup>. Od początku XIX wieku stanowiły one zrazu domenę towarzystw historycznych, a dopiero na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy historia regionalna (Landesgeschichte) uzyskała status dyscypliny naukowej wykładanej na uniwersytetach, znalazły się w orbicie zainteresowania profesjonalnych badaczy<sup>2</sup>. Przed samym wybuchem I wojny światowej profesor Otto Hoetzsch, historyk i sławista z berlińskiego uniwersytetu, sformułował pogląd, że badania archeologiczne, historyczne i etnograficzne pruskich terenów wschodnich powinny być połączone z podkreśleniem żywotnych interesów polityczno-gospodarczych Niemiec do tych obszarów<sup>3</sup>. Jednak po 1918 roku badania wschodnie uzyskały szczególny charakter upolitycznionej nauki, której tezy wyrażone zostały wyraźnie w 1926 r. na zjeździe Związku Historyków Niemieckich (Verband Deutscher Historiker) we Wrocławiu<sup>4</sup>. Historiografia niemiecka musiała w tym okresie

<sup>1</sup> W szerszym zakresie poświęcone im są prace badaczy polskich i obcych. Wymienić należy m. in.: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Wulczak, Poznań, część I-1974, II-1984, III-1991, jak również istotną dla omawianego tematu monografię angielskiego historyka M. Burleigh, *Germany turns eastwards. A study of Ostforschung in the Third Reich*, Cambridge 1988 oraz M. Fahlbusch, *Wissenschaft im Dienst der nationalsozialistischen Politik?. Die „Volksdeutschen Forschungsgemeinschaften“ von 1931-1945*, Baden-Baden 1999, też, W. Oberkrone, *Volksgegeschichte. Methodische Innovation und völkische Ideologisierung in der deutschen Geschichtswissenschaft 1918-1945*, Göttingen 1993, a także wydany ostatnio zbiór prac pt.: *Deutschlands Osten-Polens Westen. Vergleichende Studien zur geschichtlichen Landeskunde*, M. Weber (Hrsg.), Bd. 2 Oldenburg 2001. Na tym miejscu chciałbym podziękować dr Kurtowi Dröge z Oldenburga za pomoc w uzyskaniu części opracowań związanych z tematem Ostforschung.

<sup>2</sup> R. Unterstell, *Klio in Pommern. Die Geschichte der pommerschen Historiographie 1815 bis 1945*, Köln-Weimar-Wien 1996 s. 2.

<sup>3</sup> J. Hackmann, „Der Kampf um die Wechsel“. *Die deutsche Ostforschung in Danzig von 1918-1945.*, „Zapiski Historyczne”, 58 (1993) s. 37-58, tu s. 37.

<sup>4</sup> Domagano się wtedy odzyskania utraconych w wyniku wojny terytoriów na wschodzie, porusza ten problem H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa-Poznań 1982, s. 108.

przejsć zdecydowanie na tory badań wschodnich w stopniu znacznie wykraczającym poza klasyczną regionalistykę, kiedy postanowienia pokoju wersalskiego zagroziły egzystencji politycznej niemieckiego wschodu<sup>5</sup>. Badania po I wojnie światowej stały się więc podbudową ideologiczną do rewindykacji terytoriów utraconych na mocy decyzji państw Ententy<sup>6</sup>. W nowej sytuacji politycznej miały one dwa aspekty. Z jednej strony nadal zajmowano się interdyscyplinarnymi zagadnieniami dotyczącymi dziejów niemieckiego Wschodu, z drugiej badania te potraktowano instrumentalnie, jako narzędzie służące polityce negacji granic wschodnich<sup>7</sup>. Rewizja granicy z Polską stała się więc dla polityków okresu weimarskiego racją stanu, co z góry wykluczało jakiegokolwiek porozumienie między Berlinem a Warszawą<sup>8</sup>. Należy więc szukać gwałtownej fali oburzenia w Niemczech przeciwko granicy wschodniej nie tylko w faktycznych stratach terytorialnych<sup>9</sup>, ale w dużej mierze moralnych. Przez dziesięciolecia pielęgnowano wyobrażenia o niemieckiej misji Marchii Wschodniej i teraz część tych obszarów zajęta została przez Polaków<sup>10</sup>. To wtedy w okresie republiki weimarskiej narodziły się pojęcia niemieckiej ziemi narodowej (Volksboden) oraz niemieckiej ziemi kulturowej (Kulturboden). Ich twórca Albert Penck pisał w 1925 r.: „Tam gdzie żyje niemiecki naród, tam jest niemiecka ziemia narodowa, tam słyhać niemiecką mowę i widać niemiecką pracę”. Natomiast niemiecka ziemia kulturowa miała rozpościerać się tam, gdzie sięgała, według Pencka, kultura germańska, daleko na wschód, znaczone pojedynczymi osadami niemieckimi na Krymie i nad Wołgą<sup>11</sup>. Teoria ta stymulowała badania naukowe nad Wschodem

<sup>5</sup> H. Ludat, *Dzieje stosunków polsko-niemieckich w oświeceniu marksistowskim* [w:] H. Ludat, *Słowianie-Niemcy-Europa*. Wybór prac, Marburg-Poznań 2000 s. 278.

<sup>6</sup> E. Mühle, „Utracony niemiecki wschód” w pamięci kulturowej nowo powstałej Republiki Federalnej Niemiec [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. Z. Mazura, Poznań 2000, s. 674., także J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993)-historyk Słowiańszczyzny Zachodniej i stosunków polsko-niemieckich postłowie* [w:] *Herbert Ludat, Słowianie-Niemcy-Europa*, Marburg-Poznań 2000 s. 328. Zamieszczona jest tam wybrana najnowsza literatura do problematyki Ostforschung .

<sup>7</sup> J. Hackmann, *op. cit.* s. 38.

<sup>8</sup> B. Koszel, *Mitteuropa rediviva. Europa Środkowo i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Poznań 1999 s. 27-28.

<sup>9</sup> Niemcy zostały zmniejszone terytorialnie po I wojnie światowej o 13 %. W liczbach bezwzględnych przedstawiało się to następująco: na rzecz Belgii - 1003 km<sup>2</sup>, Czechosłowacji - 3316 km<sup>2</sup>, Danii - 3993 km<sup>2</sup>, Gdańska - 1914 km<sup>2</sup>, Francji - 14522 km<sup>2</sup>, Litwy - 2657 km<sup>2</sup>, Polski - 46150 km<sup>2</sup>. (E. Thiessen, *Wersalski traktat pokojowy a geografia polityczna* [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, red. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, Poznań 2000, s. 429-430.

<sup>10</sup> M. Broszat, *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Warszawa 1999 s. 248.

<sup>11</sup> A. Penck, *Niemiecka ziemia narodowa i kulturowa* [w:] *Przestrzeń i polityka...* s. 450 i n.

Europy, które w Niemczech wyraźnie nosiły piętno ideologiczne. Wywołało to reakcję ze strony polskiej. Na założonym w 1919 r. Uniwersytecie Poznańskim grupa historyków, pozostających w zdecydowanej większości w kręgu ideologii Romana Dmowskiego<sup>12</sup>, podjęła z powodzeniem i dużą fachowością walkę z dominującymi dotychczas tezami nauki niemieckiej na różne aspekty wielowiekowych stosunków między dwoma narodami, a zgłaszanie zastrzeżeń wobec twierdzeń niemieckich uznano za patriotyczny obowiązek<sup>13</sup>. Nauka niemiecka natomiast polemizując z koncepcjami polskimi rozporządzała co prawda świetną tradycją datującą się od XIX wieku organizacją badań Landesgeschichte, jednak zalety te równoważyły czynniki niekorzystne, jak skupienie się zainteresowania nauki uniwersyteckiej od czasów Leopolda von Rankego na kręgu problematyki germańsko-romańskiej<sup>14</sup>. Ważna więc rola przypadła w dyskusjach naukowych o charakterze politycznych polemik, niemieckim archiwom państwowym. W placówkach tych zatrudniona była wykwalifikowana kadra naukowa, której powinnością była służba dla państwa i dysponująca wartościowym dla badań wschodnich zasobem aktowym.

Pruskie archiwa prowincjonalne (od 1867 r. pruskie archiwa państwowe), pełniące zrazu wyłącznie funkcję urzędów przy rejencjach, od połowy XIX wieku stawały się stopniowo również instytucjami o charakterze naukowym<sup>15</sup>. Znaczenie archiwów jako placówek badawczych wzrosło zwłaszcza w latach 1875-1895, kiedy generalnym dyrektorem był wybitny historyk Heinrich von Sybel. Stawiał on archiwistom wysokie wymagania naukowe, zobowiązując ich do uzyskiwania habilitacji oraz próbował ściśle powiązać archiwa z uniwersytetami. Ogółem przed I wojną światową istniało w Niemczech 57 archiwów państwowych (w samych Prusach 15)<sup>16</sup>. Archiwistów zaliczano do dobrze wynagradzanej elity naukowej posiadającej status pracowników państwowych cieszących się w społeczeństwie dużym prestiżem. Podobnie jak większość sfer naukowych archiwiści nastawieni byli negatywnie wobec nowych porządków po 1918 r. i tak jak całe społeczeństwo przeżywali frustrację z powodu zmiany granic na wschodzie i zachodzie państwa. Niemcy straciły też na wschodzie dwa archiwa państwowe: w Poznaniu (założone w 1869 r.), które przejęte zostało przez Polskę, i w Gdańsku (założone w 1901 r.) To drugie utracone zostało jedynie co prawda formalnie, gdyż mimo że wyłączono je w styczniu 1920 ze struktury pruskich archiwów, od grudnia 1921 weszło pod zarząd senatu Wolnego Miasta, ale zachowało niemieckich pracowników<sup>17</sup>. Na wschodzie Niemiec pozostały jeszcze w granicach

<sup>12</sup> A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000 s.177-178.

<sup>13</sup> H. Ludat *Polski wkład do europejskiego obrazu historii* [w:] *Słowianie...* s. 304.

<sup>14</sup> H. Ludat, *Dzieje stosunków polsko-niemieckich...* s. 277.

<sup>15</sup> Porusza ten problem; L. Turek-Kwiatkowska, *Z dziejów służby archiwalnej. Archiwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1808-1914*, Warszawa 1968.

<sup>16</sup> T. Musiał, *Staatsarchive im Dritten Reich. Zur Geschichte des staatlichen Archivwesens in Deutschland 1933-1945*, Potsdam 1996, s. 15.

<sup>17</sup> J. Weiser, *Geschichte der preußischen Archivverwaltung und ihrer Leiter. Von den Anfängen unter Staatskanzler von Hardenberg bis zur Auflösung im Jahre 1945*, Köln-Weimar-Wien 2000, s. 97.

Rzeszy trzy archiwa: w Królewcu, Szczecinie i we Wrocławiu, należące do najstarszych, które wraz z archiwami w Magdeburgu, Münster, Koblencji i Düsseldorfie w 1831 roku stanowiły załączek pruskiej służby archiwalnej. Pierwsze impulsy do historiograficznej wojny o utracone terytoria wyszły z archiwum gdańskiego oraz z powołanego w 1927 r. w Gdańsku Instytutu Wschodniego, ponieważ utrata większości obszaru Prus Zachodnich na rzecz Polski była dla Niemiec najbardziej dotkliwa ze wszystkich strat terytorialnych. Z gdańskim archiwum państwowym w różnych okresach związani byli trzej najbardziej reprezentatywni w Ostforschung przedstawiciele miejscowego środowiska historycznego: Karl Josef Kaufmann, Erich Keyser i Walter Recke<sup>18</sup>. K. Kaufmann, w latach 1921-1928 dyrektor gdańskiego archiwum, był bardzo aktywny pisarsko w polemikach z polskimi historykami w okresie wersalskiej konferencji<sup>19</sup>. To on w obawie przed żądaniem rewindykacyjnymi ze strony polskiej do gdańskiego zasobu archiwalnego<sup>20</sup>, ewakuował część archiwaliów do Szczecina a następnie Berlina-Dahlem, gdzie przy Tajnym Archiwum Państwowym powstało Archiwum Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie, od nazwy jednostki administracyjnej stworzonej z resztek terytoriów obu prowincji wschodnich pozostałych w granicach Niemiec. Bliskim współpracownikiem Kaufmanna w gdańskim archiwum w latach 1920-1927 był wspomniany Erich Keyser (1893-1968), potem dyrektor zorganizowanego w Gdańsku-Oliwie Państwowego Krajowego Muzeum Historii Gdańska (Staatliches Landesmuseum für Danziger Geschichte). Do 1945 roku prowadził on też zajęcia z historii miast niemieckich na gdańskiej politechnice (Technische Hochschule)<sup>21</sup>. Keysera należy zaliczyć do tej licznej grupy Niemców, dla których odrodzenie Polski w 1918 roku stanowiło fakt, z jakim nie mogli się pogodzić. W wielu książkach i artykułach dotyczących historii miast, zwłaszcza Gdańska, opartych na gruntownych kwerendach źródłowych Keyser usiłował uzasadniać słuszność terytorialnych roszczeń Niemiec<sup>22</sup>. Innym archiwistą zdecydowanie zaangażowanym w „walkę o granice”

<sup>18</sup> L. Potykanowicz-Suda, *Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Gdańsku (1901-1991)* [w:] *100 lat Archiwum Państwowego w Gdańsku*, red. A. Przywuska, I. Rdzanek, Gdańsk 2001, s. 343-361.

<sup>19</sup> B. Drewniak, *Pomorze Gdańskie i problem tzw. korytarza*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii cz. 3*, red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Wałczak, Poznań 1991 s. 106.

<sup>20</sup> Zasób Archiwum Państwowego w Gdańsku miał być na podstawie decyzji Konferencji Ambasadorów podzielony między Polskę i Wolne Miasto Gdańsk. Jednak do tego nie doszło na skutek działania Kaufmanna. Por. J. Stojanowski, *Los archiwum b. prowincji pruskiej „Provinz Grenzmark Posen –Westpreussen, „Archeion” t. XXVII (1957) s. 100.*

<sup>21</sup> B. Drewniak, *op. cit.*, s. 107.

<sup>22</sup> M. Andrzejewski, *Erich Keiser-badacz historii Gdańska i Pomorza Gdańskiego*, „Rocznik Gdański” t. 42 (1982) z. 2, s. 197-206.

był Walter Recke (1887-1962) w latach 1929-1941 dyrektor archiwum gdańskiego, jednocześnie kierujący Instytutem Wschodnim. Wykładał też historię na politechnice gdańskiej. Opublikował liczne prace dotyczące układu wersalskiego. Zwłaszcza należy wymienić pracę pt. *Die polnische Frage als Problem europäischer Politik* wydaną w Berlinie w 1927 roku, która wywołała ostrą krytykę ze strony polskiej. W okresie odprężenia polsko-niemieckiego (po 1934 roku) drugie wydanie tej książki zostało w Niemczech zakazane, jak również zakazem objęto angielską edycję artykułów Reckiego<sup>23</sup>. W latach dwudziestych XX wieku ośrodek gdański niewątpliwie był w awangardzie badań wschodnich. W Gdańsku w 1928 r. odbył się też zjazd archiwistów na którym pojawiły się liczne głosy, iż naród niemiecki nie pogodzi się z narzuconymi arbitralnie granicami<sup>24</sup>. Problematyka tego zjazdu i następnych odbywających się w innych miastach niemieckich określana była więc przez politykę, a w dużo mniejszym stopniu przez kwestie czysto archiwalne. Początkowo nieskoordynowane działania w zakresie Ostforschung stały się planowe, kiedy funkcję Generalnego Dyrektora Pruskich Archiwów Państwowych objął w 1929 roku profesor uniwersytetu berlińskiego, Albert Brackmann (1871-1952). Należał on do aktywnych członków prawicowej Niemiecko Narodowej Partii Ludowej (Deutschnationale Volkspartei). Brackmann był jednym z wybitniejszych historyków dziejów Polski i stosunków polsko-niemieckich i stał się w Niemczech weimarskich i nazistowskich główną postacią czynną na rzecz instytucjonalizacji badań wschodnich, których celem było „odpierać polskie pretensje terytorialne”. Podkreślał on, iż nauka niemiecka potrzebuje politycznie myślących historyków zaangażowanych w ukazywanie rozwoju niemieckości w Marchii Wschodniej, a nie tylko specjalistów od historii regionalnej<sup>25</sup>. Brackmann uzależnił objęcie stanowiska generalnego dyrektora od powołania instytutu archiwistyki (Institut für Archivwissenschaft und geschichtswissenschaftliche Fortbildung). Instytut ten, założony w 1929 r., traktował Brackmann jako szkołę przygotowującą do praktycznego wykonywania zawodu archiwisty ze szczególnym uwzględnieniem Ostforschung. Nauka języka polskiego była jednym z priorytetów tej placówki. Instytut prowadził, według stwierdzenia rządu pruskiego z 1932 r., obronę przeciw niebezpiecznej duchowej ofensywie Polski<sup>26</sup>. Na zjeździe archiwistów niemieckich i austriackich w Linzu w 1930 r. Brackmann oświadczył iż „minęły czasy kiedy archiwista mógł ograniczać się jedynie do spraw archiwalnych”<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> M. Wojcichewski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1965, s. 118-119.

<sup>24</sup> T. Musiał, *op. cit.*, s. 20-21.

<sup>25</sup> „Wir brauchen in erster Linie politisch denkende Historiker, und zwar nicht Spezialhistoriker für eine bestimmte Provinz oder ein bestimmtes Sachgebiet der Geschichte, sondern Vertreter der allgemeinen Geschichtswissenschaft, weil das politische Geschehen in der deutschen Grenzmark und die Entwicklung des Deutschtums in den Nachbarstaaten im Zusammenhange der deutschen Gesamtentwicklung verstanden werden will „ (Cytat z listu Brackmanna do profesora slawistyki Maxa Vasmera, za J. Hackmann, *op. cit.*, s. 38.)

<sup>26</sup> T. Musiał, *op. cit.*, s. 25.

<sup>27</sup> Tamże, s. 25.

Najbliższym współpracownikiem Brackmanna był Johannes Papritz (1898-1992). W 1926 r. Papritz pracował w Brandenburg-Preussischen Hausarchiv. Następnie, w 1927 r., przeniesiono go do Archiwum Państwowego w Wolnym Mieście Gdańsku. Tam nabył znajomości języka polskiego. Pobyt w Gdańsku zdecydowanie skierował zainteresowania Papritza w stronę badań wschodnich. Po powrocie do Berlina od 1929 r. aktywnie przyczynił się do powstania, a następnie kierował Archiwum Państwowym Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie i stał się jako radca archiwalny w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie-Dahlem najbliższym współpracownikiem Brackmanna przy organizacji Ostforschung<sup>28</sup>. Papritz uważał, iż nauka polska lepiej od niemieckiej przygotowana była do walki polemicznej na konferencji pokojowej w Wersalu. Podziwiał on wiedzę historyczną Romana Dmowskiego na tych obradach. Papritz ostrzegał przed wrogią dla Niemiec działalnością instytutów polskich (Bałtyckiego, Śląskiego oraz Zachodniosłowiańskiego)<sup>29</sup>. Był on doskonale przygotowany zarówno pod względem naukowych jak i organizacyjnym do realizacji zamierzeń Brackmanna dotyczących koordynacji pracy archiwów w kwestii badań wschodnich. Program tych badań został nakreślony na naradzie odbytej z inicjatywy Generalnej Dyrekcji Archiwów 15 lipca 1931 r. w Berlinie z udziałem Brackmanna, Papritza, dyrektorów archiwów: Prof. Kaisera z Archiwum Rzeszy w Poczdamie, prof. Recka z Gdańska, dr. Adolfa Brennecke (II dyrektora z Berlina-Dahlem), dr. Maxa Heina z Królewca, dr. Wilhelma Deerscha z Wrocławia, dr. Ericha Randta ze Szczecina, profesorów uniwersyteckich: Ottona Hoetzscha, Manfreda Lauberta i Maxa Vasmera oraz radców ministerialnych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Wydziału Polskiego (Abteilung Polen), z Wydziału Kultury tegoż ministerstwa oraz Ministerstwa Stanu<sup>30</sup>. Brackmann w nadesłanym wcześniej poufnym omówieniu stwierdził, iż administracja archiwalna zauważa w ostatnich latach wzrastający napływ podań od polskich badaczy z prośbą o udostępnianie akt. Tematy tych badań i określany czas pobytu w niemieckich archiwach budzą zaniepokojenie. Polscy naukowcy, zwłaszcza archiwiści otrzymują od swoich władz stypendia i urlopy naukowe trwające do pół roku<sup>31</sup>. Material

<sup>28</sup> N. Brübach, *Johannes Papritz-eine Archivarsbiographie*, [w:] *Archivische Erschließung-Methodische Aspekte einer Fachkompetenz, Beiträge des 3. Archivwissenschaftlichen Kolloquiums der Archivschule Marburg*, (Hrsg.) A. Menne-Haritz, Marburg 1995, s. 25-37, też, M. Fahlbusch, *op. cit.*, s. 183.

<sup>29</sup> B. Piotrowski, *Propaganda i nauka niemiecka III Rzeszy o Polsce i Europie Wschodniej na przykładzie działalności berlińskiej Publikationsstelle*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*”, t 13, 1984, s. 131.

<sup>30</sup> Archiwum Państwowe Szczecin (dalej APSz), Dienstregistratur nr 1102.

<sup>31</sup> Tamże, „Die Preußische Archivverwaltung verspürt in den letzten Jahren eine steigende Flut polnischer Benutzungsgesuche, und nicht nur die Zahl, sondern auch die Art und näheren Umstände dieser Gesuche sind zum mindesten auffällig. Umfassende Themen werden gestellt, und die Arbeitszeit in den preußischen Archiven überdauert viele Monate. Den polnischen Forschern stehen dazu in reichlichen Maße Stipendien zur Verfügung, Beamte der staatlichen polnischen Archivverwaltung erhalten Urlaub bis zu einen halben Jahr”.

uzyskiwany przez Polaków w pruskich archiwach wykorzystywany jest w dużej mierze w publikacjach antyniemieckich. Temu zapobiegliwemu i widocznemu działaniu polskiemu –jak stwierdzał dalej Brackmann –strona niemiecka niezbyt się przeciwstawia. Natomiast według przeprowadzonej ankiety przez administrację archiwalną od czasów wojny (I wojny światowej) tylko 6 badaczy niemieckich korzystało z zasobu archiwów polskich. Ta niewielka liczba naukowców wynika –jak uważał Brackmann–z szykan paszportowych ze strony polskiej i ograniczeń w udostępnianiu zasobu. W dyskusji dyrektor Archiwum Państwowego w Gdańsku Walter Recke stwierdził, że strona niemiecka ma ważne archiwalia w swoim posiadaniu i jest to dużym atutem wobec Polski. Należy dążyć do stworzenia ostrzejszych przepisów w kwestii udostępniania badaczom polskim zasobu niemieckich archiwów, ale nie powinno być według Reckego całkowitego zakazu wstępu do archiwów dla Polaków; trzeba podejmować decyzję indywidualnie w każdym przypadku. Brackmann postulował aby w Archiwum Marchii Granicznej przy Tajnym Archiwum w Berlinie-Dahlem założyć kartoteki osobowe dla naukowców polskich, rejestrować i oceniać polskie piśmiennictwo. Do tego celu instytut archiwistyki ma obowiązek przygotować grupę historyków znających język polski. Archiwiści pracujący w placówkach usytuowanych na wschodzie państwa niemieckiego -konkludował Brackmann –powinni zająć się kwestią stosunków polsko-niemieckich aby odpowiedzieć na argumenty polskie. Nawiązując do słów Brackmanna, prof. Vasmer podkreślił, iż duchowy atak polskiej nauki na Niemcy przejawia się w zakładaniu instytutów o celach agitacyjnych jak np. gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk<sup>32</sup>. Profesor Otto Hoetzsch wskazał, że baza instytutu archiwistyki jest zbyt wąska aby móc przejąć większość zadań Ostforschung. Problemami tymi powinny zająć się przede wszystkim uniwersytety, oczywiście we współpracy ze wspomnianym instytutem archiwistyki. Brackmann replikował, że uniwersytety w kwestii badań nad historią i językiem polskim nie wywiązują się z podstawowych obowiązków ze szkodą dla wschodnich interesów Niemiec. Generalny Dyrektor ironizował, że przecież Polska więcej znaczy niż afrykański Murzyn, krytykując zakładanie na uniwersytetach katedr języków afrykańskich czy innych pozaeuropejskich filologii przy jednoczesnym braku katedry historii Polski<sup>33</sup>. W ożywionej dyskusji zastanawiano się nad pracami

<sup>32</sup> Tamże, „Der geistige Angriff der polnischen Wissenschaft auf Deutschland dokumentiere sich unverkennbar in der Begründung von Instituten mit offen zugegebenen Agitationszwecken wie z. B. die Danziger Gesellschaft von Freunden der Wissenschaft”.

<sup>33</sup> Tamże, „Die erste Ausbildung soll selbstverständlich der Universität verbleiben. Deren Lehrerfolge in Bezug auf polnische Geschichte und Sprache sind jedoch leider sehr gering. Seines Wissens gibt es an den sämtlichen deutschen Universitäten kein Ordinariat für polnische Geschichte; zum schweren Schaden der deutschen Ostinteressen ist auch absehbarer Zeit die Neubegründung eines solchen Ordinariats nicht zu erhoffen, und wenn auch an dem Werte eines erst kürzlich begründeten Ordinariates für afrikanische Sprachen oder des Ordinariats für iranische und keltische Philologie nicht gezweifelt werden soll, so darf doch wohl darauf hingewiesen werden, daß Polen für uns mehr bedeutet als die afrikanischen Neger”.

naukowymi dotyczącymi problematyki Wschodu. Ostatecznie zatwierdzono plan tematów które miały realizować archiwa państwowe przy współpracy badaczy Wschodu z innych placówek. Podstawowymi zagadnieniami miały być: 1. Pruski ustrój i administracja na terenach wschodnich posiadanych przez Prusy do 1807. 2. Niemieckość w Polsce: kolonizacja, germanizacja, polonizacja; problem zaniknięcia elementu niemieckiego w miastach takich jak Kraków czy Warszawa, osłabienie niemieckiej kolonizacji w Wielkopolsce, problem kaszubski, historia niemieckich wpływów kulturalnych w Polsce.

Wysunięto również postulat edycji źródłowych. Na koniec podkreślono, że po całkowitym zamknięciu archiwów niemieckich dla korzystających z Polski i wobec spodziewanego wówczas analogicznego działania archiwów polskich, większą stratę ponieśliby Polacy<sup>34</sup>. W tej ostatniej kwestii Ministerstwo Spraw Zagranicznych radziło Generalnej Dyrekcji Pruskich Archiwów wprowadzić całkowity zakaz korzystania przez polskich naukowców z archiwalnego zasobu niemieckiego, jednakże Brackmann uważał, że w tej sprawie należy postępować ostrożnie<sup>35</sup>. Narada zaowocowała przyspieszeniem stworzenia instytucji, których celem było systematyczne śledzenie polskich badań historycznych, archeologicznych i etnograficznych, dotyczących pogranicza polsko-niemieckiego i ziem przyległych. W 1932 r. z inicjatywy Brackmanna przy Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie-Dahlem powstała instytucja, której ostateczna nazwa brzmiała – Placówka Wydawnicza (Publikationsstelle). Instytucja ta częściowo o charakterze tajnym była ściśle związana z archiwami i instytucjami wschodu, ale pozostawała poza strukturą administracyjną służby archiwalnej. Do 1945 roku kierował Publikationsstelle Johannes Papritz. Zatrudniała ona około 30 osób, w tym oczywiście archiwistów pozostających na etatach w swych placówkach macierzystych<sup>36</sup>. Ogółem przetłumaczono 531 publikacji historyków i archeologów polskich. Interesowano się również piśmiennictwem innych krajów słowiańskich, ale w stopniu o wiele mniejszym np. do jesieni 1941 przetłumaczono ogółem tylko 41 publikacji czeskich. Tłumaczenia przygotowywane były do użytku służbowego dla historyków i archeologów niemieckich, których zobowiązano do podawania w swoich pracach jedynie numerów stron oryginału zaznaczonych na poszczególnych stronach maszynopisów tłumaczenia. Nie wolno było podawać w publikacjach, że korzystało się z tłumaczenia Publikationsstelle. Instytucja prowadziła rejestrację obywateli polskich zajmujących się naukowo, politycznie, społecznie i ekonomicznie zagadnieniami niemieckimi. Zakładano więc kartoteki. Zapisywano w nich nie tylko dane biograficzne, ale także cechy charakterologiczne danej osoby<sup>37</sup>. Brackmann stał też na czele Północnoniemieckiej

<sup>34</sup> Tamże, „Bei einer gegenseitigen Sperrung der Archive würden die polnischen Historiker weit mehr verlieren als die deutschen”.

<sup>35</sup> Tamże, protokół z konferencji z 7 stycznia 1932 r.

<sup>36</sup> T. Musiał *op. cit.*, s. 55

<sup>37</sup> J. Baumgart *Tajna organizacja nauki niemieckiej*, „Przegląd Zachodni” 1947 nr 11-12, s. 969-980, tegoż, *Co tłumaczyła „Publikationsstelle”*, „Przegląd Zachodni” 1948 nr 1, s. 44-63, również B. Piotrowski, *op. cit.*



Wspólnoty Badawczej (Norddeutsche Forschungsgemeinschaft), od 1935 r. noszącej nazwę Północno-Wschodnia Niemiecka Wspólnota Badawcza (Nord- und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft). Organizacja ta, założona przy Publikationsstelle, śledziła ruch naukowy za granicą, zajmowała się kolportażem literatury historyczno-propagandowej, zbierała materiały kartograficzne obszarów Polski i krajów bałtyckich<sup>38</sup>. Zastępcą Brackmanna w pracach NOFG był Hermann Aubin profesor uniwersytetu wrocławskiego który zdecydowanie opowiadał za badaniami geograficznymi, historycznymi, socjologicznymi narodów i państw Europy północno-wschodniej. To z inicjatywy Aubina założono periodyk „Jomsburg”, którego nazwa odwoływała się do jednego z mitów o siedzibie Wikingów na wyspie Wolin<sup>39</sup>. Aubin blisko współpracował z dyrektorem archiwum wrocławskiego Wilhelmem Derschem przy opracowywaniu Historii Śląska, która miała być odpowiedzią na przygotowywaną Historię Śląska pod auspicjami Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie przez zespół pod kierownictwem Stanisława Kutrzeby<sup>40</sup>. Pełny rozwój NOFG nastąpił dopiero za czasów nazistowskich, kiedy badacze wschodu musieli zmodyfikować metody w walce polemicznej z polskimi naukowcami. Początkowo wydawało się, że dojście Adolfa Hitlera do władzy spowoduje wzrost tendencji rewizjonistycznych wobec Polski. Tak sądzono jeszcze w pierwszej połowie 1933 r. Jednak już latem 1933 r. wyrazem nowego kursu w stosunkach naukowych polsko-niemieckich była praca zbiorowa historyków niemieckich pod redakcją Brackmanna, *Deutschland und Polen* przygotowana na Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie. Książka pomyślana została jako próba obiektywnego przedstawienia wielowiekowego sąsiedztwa polsko-niemieckiego. W przedmowie wyrażano nadzieję na rozwój polsko-niemieckiej przyjaźni. Praca ta potraktowana została przez historyków polskich jako nieobiektywna. Również w Niemczech zarzucano jej ton zbytnej ugodowości wobec Polski<sup>41</sup>. Jednakże Hitler pragnął na jakiś czas przyjaznych stosunków z Polską. Traktat o nieagresji zawarty 26 stycznia 1934 roku wywołał konsternację w kręgach niemieckich środowisk naukowych, zwłaszcza tych, które zajmowały się od 1918 roku ideologicznym podważaniem granic wschodnich. Odprężenie między dwoma państwami było jednak wyraźne. Z dokumentów poufnych między Polską i Niemcami wynikało, że obie strony uzgodniły zaprzestanie ataków wobec siebie w radiu i prasie, jak również na publicznych zgromadzeniach i manifestacjach. Zniesiono obopólną reglamentację debitów na prasę. Strona polska zobowiązała się do zakazu dystrybucji na swoim terytorium niemieckiej prasy antyhitlerowskiej. W Niemczech wydano prace

<sup>38</sup> H. Olszewski op. cit., s. 554-556. A. Kosiński, *Polityczny profesor*, „Przegląd Zachodni” 1947, nr 11-12, s. 980-992, M. Fahlbusch, op. cit., s. 178-181, także J. Weiser, op. cit., s. 11 i n., także T. Musiał, op. cit., s. 21 i n.

<sup>39</sup> W. Oberkrone, op. cit., s. 173-174.

<sup>40</sup> A. Brożek, *Problemy międzywojennego Śląska* [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 3, Poznań 1991, s. 76.

<sup>41</sup> B. Drewniak, op. cit., s. 97.

Piłsudskiego, a po jego śmierci odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości żałobne z udziałem Hitlera transmitowane przez radio. Odbywały się spotkania integracyjne pisarzy, dziennikarzy, naukowców (w tym archiwistów), kombatantów I wojny światowej, młodzieży harcerskiej i Hitlerjugend<sup>42</sup>. Zlikwidowano w Niemczech szereg stowarzyszeń ziomkowskich jako zaplecze kół konserwatywnych-rewizjonistycznych, zwłaszcza Niemiecko Narodowej Partii Ludowej, w tym Związek Marchii Niemieckiego Wschodu (Deutscher Ostmarkenverein) czyli Hakatę. Na ich miejsce powołano organizację o nazwie - Związek Niemieckiego Wschodu (Bund des Deutschen Osten), którego program był ogólnikowy, bez wyraźnych haseł rewizji granic. Wreszcie, pod koniec okresu dobrych stosunków z Polską, w 1938 roku zlikwidowano prowokacyjną w oczach polskich prowincję Marchię Graniczną Poznań - Prusy Zachodnie<sup>43</sup>. Urzędowe odprężenie między dwoma państwami łatwiej było wprowadzić w totalitarnych Niemczech niż w Polsce, gdzie traktat o nieagresji został przyjęty niechętnie i krytycznie zwłaszcza przez prasę endecką. Jednak w niemieckich środowiskach naukowych uznano, że odprężenie polsko-niemieckie jest tymczasowe. Na posiedzeniu NFOG odbytym w sierpniu 1934 roku w Krynicy Morskiej z udziałem licznych badaczy Wschodu z uniwersytetów, archiwów i instytutów wschodnich podkreślano, „że praca naukowa nad problemami pogranicza wymaga obecnie nowej formy” i że „należy odrzucić polemikę i żądanie rewizji granic”. Uważano jednakże, iż układy ze Wschodem są tylko „warunkowo święte”<sup>44</sup>. Poprawa stosunków z Polską nie wpłynęła oczywiście na osłabienie intensywności badań wschodnich. W czasach nazistowskich postępowała stopniowa ideologizacja instytucji archiwum, która wpływała na tok pracy placówki. Przykładem niech będzie Archiwum Państwowe w Szczecinie. Od czasów przejścia kierownictwa nad tą placówką w 1930 roku przez Ericha Randta (1887-1948) obserwuje się narastające zaangażowanie instytucji w badaniach wschodnich, z ich politycznymi aspektami, w stopniu dotychczas nie znanym<sup>45</sup>. W archiwum szczecińskim obok badań wschodnich zajmowano się również badaniami rodowymi i rasowymi (Sippenforschung). Nieprzypadkowo w czasach kierownictwa Randta a następnie jego następcy Adolfa Diestelkampa włączano do

<sup>42</sup> E. C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945. Studium organizacji treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999 s. 516 i n.

<sup>43</sup> Na mocy ustawy z 21 marca 1938 r., która weszła w życie 1 października tegoż roku.

<sup>44</sup> M. Broszat, *op. cit.*, s. 283-284.

<sup>45</sup> Randt po opuszczeniu Szczecina w latach 1935-1939 był dyrektorem Archiwum Państwowego we Wrocławiu. W okupowanej Polsce, w Krakowie kierował Zarządem Archiwów (Archivverwaltung), który został przemianowany w 1941 roku na Dyрекcję Archiwów Generalnego Gubernatorstwa (Direktion der Archive des Generalgouvernements). Po wojnie Randt został aresztowany przez aliantów na terenie Niemiec, lecz został zwolniony ze względu na dobre opinie uzyskane od polskich archiwistów. Do śmierci Randt otrzymywał zapomogę od Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie za przekazywane informacje na temat miejsc przechowywania wywiezionych do Niemiec polskich zbiorów. Informacje o działalności Randta w Krakowie w dzienniku archiwisty A. Kamińskiego, *Diariusz podręczny 1939-1945*, Warszawa 2001, również, S. Radoń, *Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 126-141.

zasobu archiwalnego duplikaty ksiąg metrykalnych, księgi gruntowe, księgi hipoteczne, niezbędne materiały do badań genealogicznych. Badania te były jednym z głównych zadań stawianych archiwom przez „Reichsstelle für Sippenforschung” instytucji powołanej do koordynacji badań rasowych<sup>46</sup>. O ile badania rasowe stanowiły odbicie wewnętrznej sytuacji politycznej Niemiec po przejęciu władzy przez nazistów, o tyle badania wschodnie były ściśle związane z polityką zagraniczną. Randt blisko współpracował z NFOG. To z inicjatywy Randta w roczniku „Baltische Studien,” czasopiśmie Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza, którego był przewodniczącym w latach 1933–1935, publikował on od 1933 r. w dziale „Forschungsberichte” pod tytułem „Polonica” obszernie omówienia polemiczne dotyczące prac historyków polskich ze środowiska Instytutu Bałtyckiego w Toruniu i Gdyni oraz Uniwersytetu Poznańskiego<sup>47</sup>. Randt redagował dwa pierwsze roczniki „Polonica”. Przy omawianiu danej publikacji nieraz w celach porównawczych cytował niemieckie prace zajmujące się podobną problematyką. Po odejściu Randta do Wrocławia, „Polonica” do 1940 r. redagował Hans Bellée (1889-1960) wówczas przebywający w Berlinie. W latach 1926-1932 pracował on w Archiwum Państwowym w Szczecinie, a potem zatrudniony był w archiwum w Berlinie-Dahlem. Bellée, podobnie jak wcześniej Randt, starał się aby jego omówienia polskiego piśmiennictwa były kompetentne, wyczerpujące<sup>48</sup>, pozbawione napastliwości, zgodne z duchem układu z 1934 r. Bellée jako pracownik etatowy Publikationsstelle inicjował badania nad niemieckością na Śląsku, w Marchii Granicznej, w Prusach Wschodnich, Polsce i krajach bałtyckich<sup>49</sup>.

Wspomniany już wcześniej następca Randta na stanowisku dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie, Adolf Diestelkamp (1900-1955)<sup>50</sup>, wszedł niejako z urzędu w problematykę badań wschodnich. W lipcu 1935 r. otrzymał od Brackmanna pismo w sprawie poparcia przez placówkę szczecińską inicjatywy wydania szeregu prac naukowych dotyczących historii regionu. Brackmann podkreślał, że Pomorze jest prowincją graniczną ze wszystkimi jego konsekwencjami i archiwum, jako punkt oparcia dla badań regionalnych, wraz z Towarzystwem Historii i Starożytności

<sup>46</sup> A. Diestelkamp, *Das Staatsarchiv Stettin seit dem Weltkriege*, „Monatsblätter”, 52 (1938) s. 80-81.

<sup>47</sup> E. Randt, *Polonica* 1931-32, „Baltische Studien”, Neue Folge (dalej BS, NF), 35 (1933), s. 296-309; *Polonica* 1932-33, BS, NF, 36, (1934), s. 286-309; H. Bellée, *Polonica* 1933-34, BS, NF, 37 (1935), s. 287-294, *Polonica* 1934-35, BS, NF, 38 (1936), s. 351-361, *Polonica* 1936-37, BS, NF, 39 (1937), s. 303-318, *Polonica* 1937-38, BS, NF, 40 (1938), s. 260-273, *Polonica*, BS, NF, 41 (1939), s. 221-231, *Polonica*, BS, NF, 42 (1940), s. 267-273.

<sup>48</sup> Omówienia dotyczyły prac wielu polskich historyków, archeologów, językoznawców. W 1939 r. Bellée omówił m.in. rozprawę pt. *Magdeburg i Poznań*, 23-letniego wówczas naukowca z Poznania Gerarda Labudy, porównując ją z książką A. Brackmanna *Magdeburg als Hauptstadt des Ostens im frühen Mittelalter* (H. Bellée „Polonica”, BS, NF 41 (1939), s. 223-224).

<sup>49</sup> APSz., Diensregistratur nr 792.

<sup>50</sup> (O. Kunkel, *Adolf Diestelkamp* 30. I. 1900- 26. II. 1955, BS, NF, 43 (1955), s. 7-9.

Pomorza powinno mieć udział w zaproponowanych tematach badawczych takich jak: problem kaszubski, stosunki Pomorza z Polską od średniowiecza do współczesności, Polacy na Pomorzu w 1935 r., historia kolonizacji, polityka gospodarcza, etnografia, językoznawstwo. Diestelkamp wyraził zgodę na współpracę podkreślając, że archiwum wraz z towarzystwem historycznym jest nie tylko centrum dla badań regionalnych, lecz także ośrodkiem opracowującym całościową problematykę Wschodu<sup>51</sup>. Brackmann uczynił Diestelkampa i Adolfa Hofmeistera, profesora uniwersytetu greifswaldzkiego, przedstawicielami NFOG na Pomorze. Również Johannes Papritz często zwracał się do Diestelkampa. W liście z 15 lutego 1937 r. Papritz zaproponował mu organizację sesji poświęconej wschodniemu Pomorzu. Papritz podkreślał, podobnie jak Brackmann, rolę archiwum szczecińskiego jako ośrodka pomorskiej Landesgeschichte. W dalszej korespondencji Diestelkamp i Papritz uzgodnili tematy wykładów na planowanej sesji: geopolityczne problemy Pomorza, polityczne aspekty zaludnienia prowincji, kwestie polityki gospodarczej, problemy kaszubszczyzny, archeologia oraz ochrona zabytków w powiatach Bytów i Lębork. Diestelkamp zaproponował komitet organizacyjny, do którego z ramienia archiwum wszedłby wraz z dr. Morrém. W Komitecie tym byłyby również władze prowincjonalne z nadprezydentem i gauleiterem w jednej osobie, profesorowie uniwersytetu greifswaldzkiego: Hofmeister, Petzsch, oraz docent Kaiser i dyrektor Muzeum Krajowego w Szczecinie dr Kunkel ze swoim współpracownikiem dr. Eggersem.

Jednak najbardziej zaangażowanym w Ostforschung był Fritz Morré (1912-1941)<sup>52</sup>, zatrudniony w archiwum szczecińskim od kwietnia 1937 r. Morré wydaje się postacią szczególnie godną zainteresowania, gdyż był przedstawicielem najmłodszego pokolenia niemieckich archiwistów, tych którzy w latach trzydziestych XX wieku całkowicie poświęcili się badaniom wschodnim. Morré posiadał oprócz dobrego warsztatu historyka i archiwisty również temperament publicysty politycznego, udokumentowany licznymi artykułami w pismach o niekiedy propagandowym charakterze. Bibliografia jego prac zawiera około 40 pozycji w tym jedną książką i dwie obszerne rozprawy opublikowane w ostatnich sześciu latach krótkiego, niespełna 30-letniego życia.<sup>53</sup>

<sup>51</sup> APSz, Dienstregistratur, nr 793.

<sup>52</sup> Szerzej o działalności i twórczości Morrého: M. Szukała, *Polityczne aspekty badań wschodnich na przykładzie działalności Fritza Morrého z Archiwum Państwowego w Szczecinie*, "Szczecińskie Studia Historyczne", nr 13, 2000 s. 55-67.

<sup>53</sup> Materiały do działalności i twórczości Morrého przechowywane są w APSz, Dienstregistratur, zwłaszcza należy wymienić 2 pozytywne akty personalnych, 1 teczkę z jego publikacjami, jak również akta personalne pracowników archiwum: dr Adolfa Diestelkampa, dr Gerharda Zimmermanna i dr Rolanda Seeberga-Elverfeldta, w których znajdują się odpisy listów Morrého do wyżej wymienionych. Listy te są sprawozdaniami z działalności archiwum szczecińskiego z lat 1940-1941. Niektóre informacje o życiu i działalności swego dziadka przekazał mi dr Jörg Morré podczas wizyty w Szczecinie lutem w 1999 r., jak również w późniejszej korespondencji, przesyłając maszynopis szkicu pt. *Mein Großvater war ein Ostforscher*.

Fritz Morré od 1930 r. studiował historię i filologię germańską na uniwersytecie we Freiburgu, w rok później przeniósł się do Wiednia, gdzie kontynuował studia historyczne pod kierownictwem profesora Ottona Brunnera, specjalizując się w mediewistyce ze szczególnym uwzględnieniem nauk pomocniczych historii przygotowujących do zawodu archiwisty. W 1932 roku przeniósł się na uniwersytet w Berlinie<sup>54</sup>. Tam wszedł w krąg uczniów profesora Alberta Brackmanna, kierownika katedry mediewistyki, który odegrał istotną rolę w życiu naukowym i zawodowym Morrégo, będąc promotorem jego dysertacji doktorskiej. Jednocześnie przygotował Morrégo do pracy archiwalnej kierując go w roku akademickim 1934/35 do berlińskiego „Institut für Archivwissenschaft und geschichtswissenschaftliche Fortbildung”<sup>55</sup>. Brackmann wywarł istotny wpływ na ukształtowanie się poglądów ideologicznych swego doktoranta, gdyż wprowadził go w problematykę badań wschodnich i tym samym Morré stał się pisarzem zaangażowanym politycznie przy zachowaniu pozorów bezstronności naukowej<sup>56</sup>. W lutym 1935 r. obronił pracę doktorską, która dotyczyła średniowiecznego ustroju miejskiego Ratyzbony. Od pierwszego lipca następnego roku został zatrudniony w Pruskim Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie-Dahlem na stanowisku pomocniczego pracownika archiwalnego (Archivhilfsarbeiter)<sup>57</sup>. Jednocześnie był związany z „Publikationsstelle” pracując dla NFOG<sup>58</sup>. Współpraca ta trwała aż do śmierci Morrégo w 1941 r. W pracy zawodowej stosunkowo szybko awansował. I tak w listopadzie 1936 roku został mianowany asystentem archiwalnym (Archivassitent) z jednoczesną decyzją o przeniesieniu z dniem 1 kwietnia 1937 r. do Archiwum Państwowego w Szczecinie<sup>59</sup>. Rok później otrzymał tytuł archiwalnego asesora państwowego (Staatsarchivassessor)<sup>60</sup> i następnie we wrześniu 1939 r. uzyskał stanowisko archiwalnego radcy państwowego (Staatsarchivrat)<sup>61</sup>. Ta ostatnia nominacja wiązała się z przejściem przez Morrégo od 25 sierpnia 1939 r. obowiązków dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie, gdyż dr Diestelkamp powołany został do Wehrmachtu

Latem 1941 r. Morré z entuzjazmem przyjmował wiadomości o militarnych sukcesach niemieckich na wschodzie. Jesienią zgłosił się na ochotnika do wojska i podczas szturmów Leningradu zginął 21 listopada 1941<sup>62</sup>.

<sup>54</sup> Życiorys Morrégo (do 1932 r.), zamieszczony jest w jego dysertacji doktorskiej, *Ratsverfassung und Patriziat in Regensburg bis 1400*, Berlin 1935, s. 46.

<sup>55</sup> Założony w 1930 r., bezpośrednio zależny od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

<sup>56</sup> Według określenia Brackmanna: „politische Zielsetzung, aber wissenschaftliche Methode”. (cytat za J. Morré... op. cit.).

<sup>57</sup> APSz., Dienstregistratur nr 1059, k. 5, akta personalne Fritza Morrégo, pismo prof. Brackmanna, Generalnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 sierpnia 1936 r.

<sup>58</sup> M. Burleigh, s. 91, za J. Morré.

<sup>59</sup> APSz. Dienstregistratur nr 1059 k. 18, pismo dr Ernsta Zipfela, Generalnego Dyrektora Archiwów Państwowych (następcy Brackmanna od października 1936 r.) z dnia 7 listopada 1936 r.

<sup>60</sup> Tamże, k. 39.

<sup>61</sup> Tamże, k.84-85, pismo Zipfela z 9 października 1939 r.

<sup>62</sup> Nekrolog Morrégo (APSz., -Dienstregistratur nr 1059a).

Krótką karierą zawodową Morréo przebiegała w okresie, wspomnianego wcześniej, upolitycznienia archiwów państwowych przy jednoczesnym zachowaniu wysokiego poziomu praktyki i teorii archiwalnej. Morré przez swoją nadzwyczaj bliską współpracę z „Publikationsstelle” i NFOG zaangażowany był szczególnie w badania wschodnie.

Morré już w czasach studenckich, jak część młodych niemieckich intelektualistów, z entuzjazmem odniósł się do przejęcia władzy przez nazistów<sup>63</sup>. Dał temu wyraz w 1933 r. ukazując w krótkim artykule pt. *Zur Ausbildung des zukünftigen Geschichtslehrers* wzór nauczyciela historii w nowej epoce historycznej<sup>64</sup>. Morré podkreślał, że jednym z celów nowego państwa (nazistowskiego) jest wykształcenie wykładowcy historii zajmującego się przede wszystkim opracowywaniem germańskiej prehistorii, niemieckiej kolonizacji na wschodzie oraz dziejami najnowszymi. Badania nad dziejami kolonizacji obszarów na wschód od Łaby, według Morréo, były ważną bronią (*wichtige Waffe*) przeciw polskim pretensjom terytorialnym. Szkic ten nie różnił się zbyt od wielu podobnych z tamtego okresu i mimo propagandowego tonu wyraźnie określał zainteresowania 21-letniego Morréo tematyką „niemieckiego wschodu”. Bezsprzecznie widać tu wpływ A. Brackmanna, wówczas duchowego mistrza Morréo. Później dojdzie również fascynacja twórczością Hermanna Aubina<sup>65</sup>. Wpływ Brackmanna i Aubina zaznaczył się szczególnie w zainteresowaniu Morréo dziejami stosunków polsko-niemieckich, jak również stosunków Polski z innymi krajami oraz cywilizacyjną rolą Niemiec na wschodzie. Śledził on pilnie polską i niemiecką literaturę dotyczącą problematyki historii i archeologii pogranicza pomorskiego, co wyrażało się zwłaszcza w opracowaniu licznych omówień publikacji. Morré nastawiony był polemicznie wobec polskiej historiografii, a potwierdzenie tych tendencji znajdujemy w licznych jego szkicach i omówieniach, jak np.: *Bücher des Ostens*<sup>66</sup>, *Polens kulturelle Auslandspropaganda*<sup>67</sup>, *Grenzfragen im Osten*<sup>68</sup>, *Das Auslandspolentum*<sup>69</sup>, *Eine englische Stimme zur deutsch-polnischen Grenzziehung nach dem Weltkriege*<sup>70</sup>, *Polen und Ungarn*<sup>71</sup>.

<sup>63</sup> Był członkiem SA od 1931 i NSDAP od 1937 r. (J. Morré... op. cit.).

<sup>64</sup> W czasopiśmie „Wissen und Dienst”, 2 (1933) s. 52-53.

<sup>65</sup> Morré wydatko oceniał twórczość i działalność Aubina. Omawiając jego prace: *Von Raum und Grenzen des deutschen Volkes. Studien zur Volksgeschichte*, Breslau 1938, *Zur Erforschung der deutschen Ostbewegung*, Leipzig 1939 oraz *Geschichtlicher Aufriß des Ostraums*, Berlin 1940, Morré pisał: „Wir sehen in Hermann Aubin heute nicht nur einen besten Kenner der geschichtlichen Entwicklung des Deutschtums im Ostraum, sondern auch einen der führenden Gelehrten auf dem Gebiete der deutschen Volksgeschichte überhaupt”, (BS NF, 42 (1940) s. 366).

<sup>66</sup> *Bücher des Ostens*, „Das Bollwerk”, 1934, H. 1, s. 38-39.

<sup>67</sup> *Polens kulturelle Auslandspropaganda*, „Burschenschaftliche Blätter”, 1936, nr 11, s. 39-41.

<sup>68</sup> *Grenzfragen im Osten*, „Jahresberichte für deutsche Geschichte”, 11 (1935), s. 609-620, 12 (1936), s. 595-609, 13 (1937), s. 596-612.

<sup>69</sup> *Das Auslandspolentum*, „Nation und Staat” 9 (1936), s. 565-578, 12 (1936), s. 754-759, „Staat und Nation”, 4 (1937), s. 203-221, 5 (1937), s. 292-312.

<sup>70</sup> *Eine englische Stimme zur deutsch-polnischen Grenzziehung nach dem Weltkriege*, „Jomsburg”, 1 (1937), s. 89-91.

<sup>71</sup> *Polen und Ungarn*, „Burschenschaftliche Blätter”, 1938, nr 10, s. 213-215.

W *Bücher des Ostens* Morré postulował intensyfikację badań nauki niemieckiej nad problematyką pomorską gdyż, jak wyraźnie podkreślał, nauka polska od zakończenia wojny wykorzystując rezultaty badań archeologicznych uwypuklała w licznych publikacjach tezę o słowiańskim pochodzeniu Pomorza<sup>72</sup>.

W dwa lata później wydanych *Grenzfragen im Osten* w „Jahresberichte für deutsche Geschichte”, roczniku wydawanym pod redakcją A. Brackmanna i F. Hartunga, Morré omawiał 7 Międzynarodowy Kongres Historyczny w Warszawie oraz jego reperkusje związane z wystąpieniem niemieckiej delegacji z tekstem książki *Deutschland und Polen*. Morré podkreślał, że strona polska w późniejszych recenzjach tej pracy, które ukazały się w „Kwartalniku Historycznym” w zeszycie czwartym z 1934 r., okazała brak zrozumienia dla intencji niemieckich i wyraźnie wyczuć można było u niektórych recenzentów ton osobistej niechęci historyków polskich do kolegów z Niemiec<sup>73</sup>.

W *Grenzfragen im Osten* Morré zajmował się polską i niemiecką historiografią dotyczącą szeroko geograficznie pojętego Pomorza (Pommern i Pommerellen) nieograniczającego się tylko do prowincji pomorskiej. Wykazał się orientacją w najnowszej historycznej literaturze polskiej. Z uznaniem pisał o stosunkowo bogatym piśmiennictwie środowiska archeologów i historyków, w większości z Gdyni, Torunia i Poznania. Ogłaszał krótkie omówienia prac Józefa Feldmanna, Oskara Haleckiego, Józefa Kostrzewskiego, Leona Koczego, Kazimierza Tymienieckiego, Zygmunta Wojciechowskiego, Stanisława Zakrzewskiego i wielu innych. Morré traktował swoje naukowe omówienia również jako pretekst do polemiki o charakterze politycznym, także akcenty polemiczne wobec historiografii polskiej były obecne w artykułach odnoszących się do okresu średniowiecza, jak np. w obszernej rozprawie o znaczeniu rodu Święców z XIV w. dla kolonizacji niemieckiej Pomorza Gdańskiego<sup>74</sup>. Teza o „wiecznym prawie Niemców do wschodnich prowincji granicznych” była programowa<sup>75</sup>. Morré zajmował się również kwestią psychologii narodów, kiedy omawiając książkę Kurta Lücka, przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Poznania, o postrzeganiu Niemców w polskiej literaturze, podkreślał fakt obcości mentalnej obu narodów<sup>76</sup>. W dwa lata później już zgola innej sytuacji

<sup>72</sup> F. Morré, *Bücher des Ostens* ....s. 38).

<sup>73</sup> „Bei der Gesamtheit der Rezensionen fällt der Ton des persönlichen Angriffs auf”. (F. Morré, *Grenzfragen im Osten*, „Jahresberichte für deutsche Geschichte” 11 (1936), s. 611.

<sup>74</sup> F. Morré, *Die Swenzenen in Ostpommern. Aufstieg und Herrschaft 1269-1357*, BS, NF, 41 (1939), s. 34-98. Morré wychwala Święców uważając, że mieli oni słuszną siłą przekażać władzę nad Pomorzem Gdańskim Brandenburgii, prawowitym spadkobiercom po Wacławie III. Polemizował tym samym otwarcie z całą historiografią polską počawszy od Długosza, która postępowanie Święców uważała za zdradę.

<sup>75</sup> *Bericht über die Versammlung am 14 November 1938*, „Monatsblätter”, 52 (1938), s. 264.

<sup>76</sup> Morré omawiając pracę Lücka podkreślał, iż obcość Polaków wobec Niemców utwierdzali tacy pisarze jak Mickiewicz, Sienkiewicz, Reymont, Prus, a cała fala nienawiści do zachodniego sąsiada wylała się z polskich publikacji po wojnie (I wojnie światowej -M.Sz.). F. Morré, rec. K. Lück, *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur*, Poznań 1938, BS, NF, 40 (1938), s. 363-364. T. Szarota w swojej rozprawie *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, pisał iż książka Lücka jest dziełem niewątpliwie pionierskim i świetnym pod względem wszechstronności zgromadzonego materiału (s. 226). Podobny podziw dla rozmachu badawczego i wielkiej erudycji Lücka wyraził E. C. Król, *op. cit.* s. 524.

politycznej, Morré z triumfem napisał w „Baltische Studien”, że „fatalny polski korytarz przy wschodniej granicy Pomorza już nie istnieje”<sup>77</sup>. W tym samym numerze, którego Morré był redaktorem naczelnym, jego kolega Hans Bellée napisał, że polska nauka historyczna w krótkim okresie niepodległości Polski zwrócona była przeciw państwu niemieckiemu<sup>78</sup>. To samo można powiedzieć o ówczesnej nauce niemieckiej. Powstanie państwa polskiego w 1918 r. stanowiło dla historyków niemieckich fakt, z którym nie mogli się pogodzić przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Polska stała się dla nich najbardziej zniechęcającym symbolem systemu wersalskiego<sup>79</sup>. Z drugiej strony historiografia polska myśli zachodniej inspirowana ideologią endecką nie mogła znaleźć wspólnej płaszczyzny z historiografią niemiecką. Ten brak porozumienia, który ze strony polskiej wynikał jednak z obiektywnego poczucia zagrożenia integralności zachodnich granic państwa, a ze strony niemieckiej z niemożności pogodzenia się z tymi granicami, powodował w okresie międzywojennym upolitycznienie nauki historycznej w Niemczech i Polsce. Istotny czynnik w sporze z historiografią polską stanowiły niemieckie archiwa państwowe. Archiwiści, posługując się naukowymi metodami przejawiali zaangażowanie ideologiczne. Z racji tej, że posiadali oni status pracowników państwowych, wynikała ich duża zależność zawodowa od administracji, co było czynnikiem dodatkowym dla charakterystycznego wówczas w Niemczech silnego oddziaływania wzajemnego elit naukowych i politycznych.

<sup>77</sup> I „Der unselige polnische Korridor an Pommerns Ostgrenze ist nicht mehr”. F. Morré, rec. *Deutschland und der Korridor*, hrsg. von F. Heiß, Berlin 1939, BS, NF, 42 (1940), s. 373.

<sup>78</sup> H. Bellée, *Polonica*, BS, NF, 42 (1940), s. 267.

<sup>79</sup> H. Olszewski, op. cit., s. 129.



## Zusammenfassung

Deutsche Archivare über der Ostforschung in der Zwischenkriegszeit  
(unter besonderer Berücksichtigung des Stettiner Zentrums)

Seit dem Anfang des 19. Jahrhunderts war die Problematik der Ostforschung im Rahmen der Landesgeschichte die Domäne der Geschichtsgesellschaften. Erst um die Wende des 19. zum 20. Jahrhundert wurde sie zur Forschungsproblematik an den Universitäten.

Nach dem 1. Weltkrieg nahm die Ostforschung einen besonderen Charakter einer politisierten Wissenschaft an, als die Beschlüsse des Versailler Vertrages die politische Existenz Deutschlands im Osten bedroht hatten. Diese Forschung wurde instrumental behandelt als eine ideologische Unterstützung der Politik der Ablehnung der Ostgrenzen. Das rief eine Reaktion seitens der polnischen Historiografie hervor, die eine Auseinandersetzung mit den deutschen Thesen aufnahm. In diesen politisch-wissenschaftlichen Streitigkeiten fiel den östlichen Archiven der preußischen Provinzen und der Freistadt Danzig eine wichtige Rolle zuteil.

In diesem Beitrag wird versucht, die Organisation der Ostforschung unter besonderer Berücksichtigung der Rolle und Bedeutung des Staatsarchivs in Stettin darzustellen

Das erhalten gebliebene Quellenmaterial weist darauf hin, dass diese Einrichtung in den Plänen des Hauptorganisations der Ostforschung, Albert Brackmann, der in den Jahren 1929-1936 die Preußischen Staatsarchive leitete, die koordinierende Rolle in den Forschungsarbeiten spielen sollte. Die Hauptvertreter der Forschung in Stettin waren Erich Randt, Direktor des Staatsarchivs und sein Nachfolger Adolf Diestelkamp sowie Fritz Morré.

Diese Archivare (besonders Morré) bedienten sich wissenschaftlicher Methoden und gleichzeitig zeigten sie ein starkes ideologisches Engagement im Dienste der Innen- und Außenpolitik der Weimarer Republik und des Dritten Reiches.